

Abonament RTV a idea powszechnego samodonoszenia na siebie samych przez obywateli

30 września 2016

W jakim wspaniałym kraju żyjemy! Oto pojawił się kolejny świetlisty jak strzała pomysł, jednego z „wybitniejszych” krajowych polityków, chwilowo oddelegowanego na front państwowego biznesu propagandowego. Wedle jeszcze niepotwierdzonych ostatecznie doniesień, mielibyśmy jako obywatele i mieszkańcy naszego wspaniałego kraju dobrej zmiany – sami na siebie donosić, oczywiście do odpowiednich organów, odpowiednio umocowanych – z informacją, że nie posiadamy odbiornika RTV!

Jakie to genialne! Ponieważ nastąpiłoby domniemanie, że wszyscy inni – posiadają, co więcej być może jak krnąbrny obywatel nie zechce wpuścić do domu odpowiedniego kontrolera, to będzie automatyczne domniemanie – posiadania takiego sprzętu! Czy to również nie byłoby genialnie? Zawsze można powołać się na modele brytyjski i niemiecki, gdzie rozwiązania są bardzo zbliżone.

W naszym przypadku, każdy mający chociaż minimum władzy publicznej w tym kraju powinien pamiętać, że „szlachcic na zagrodzie, równy wojewodzie”. Wiele, bardzo wiele jest prawdy w tym stwierdzeniu, a na pewno oddaje ono stan percepcji dominującej części społeczeństwa jeżeli chodzi o kwestie posiadania własności nieruchomości i nienaruszalności miejsca zamieszkania.

Dlatego jakby władza już zupełnie straciła kontakt z rzeczywistością i dla ratowania swojej tuby propagandowej,

którą ogląda coraz mniejsza ilość ludzi – chciała rzeczywiście wprowadzić domniemanie obowiązku płacenia podatku generalnie podymnego, to się mocno zdziwi i przejedzie na tym, co przygotowuje ludziom. Ponieważ Polacy nie zaakceptują sytuacji, kiedy administracja będzie od nich żądała udowadniania, że nie są wielbłądami. Opozycja będzie mogła to bardzo łatwo wykorzystać i oczywiście zatwierdzić nowe pomysły na wliczanie abonamentu, zwanego dla niepoznaki opłatą lub składką audio-wizualną do innych obciążeń o charakterze podatkowym.

Oczywiście rządzący mogą brnąć w swoje pomysły dalej, przykładowo można wprowadzić podatek od płacenia za sikanie na siedząco. Nie ma znaczenia, że będzie dyskryminował kobiety! Chodzi o to, że z jednej strony – mężczyźni będą zmuszeni zadeklarować w odpowiednim urzędzie, że nie sikają na siedząco, a z drugiej osoby trans płciowe dołożą się do wspólnego budżetu – idiotyczne? Nie trzeba tego komentować, ale na tym samym poziomie jest w ogóle idea podatku dowolnie nazywanego, przeznaczanego na media publiczne. Zwłaszcza w kraju tak biednym jak nasz, gdzie ludzie naprawdę mają ciężko – idea ściągania z nich w formie podatku – haraczu na płacenie komuś po kilkadziesiąt tysięcy Złotych, za czytanie prognozy pogody – jest po prostu skandalem.

Mediów publicznych w zasadzie powinno nie być, a jeżeli już – to tylko jeden kanał telewizji publicznej i jedno radio publiczne, nadające za darmo, dla każdego głównie informacje i przekaz o tym co się dzieje w kraju, co robią politycy – w Internecie i w Eterze. Finansowane to powinno być z budżetu, który właśnie służy do pokrywania potrzeb finansowych państwa. Jeżeli politycy uznają, że media publiczne są potrzebne, to właśnie tam powinni je finansować, dodajmy – również z naszych podatków, ale ściąganych nie wedle skandalicznej zasady podatku podymnego (od dymu z chaty), tylko wedle przyjętych w kraju zasad, sprawiedliwych na tyle na ile można mówić o sprawiedliwości systemu podatkowego w ogóle.

Natomiast idea przymuszania ludzi do składania poronionych

deklaracji, zapewne jak należy przypuszczać – uzupełniona zaleceniami kontrolnymi, to nic innego jak kolejny przejaw myślenia przez władzę o społeczeństwie jak o zasobie do drenowania. Niestety politycy w ten sposób myślą, nie chcąc uszczknąć niczego ze swojego tortu, a nie ma odważnego, który zarządziłby całkowitą reasumpcję kwestii podatkowych, chociaż ta jest szykowana na przyszły rok.

Można powiedzieć, że pożyjemy to zobaczymy – bez względu na to, jakie działanie wybierze obecna władza, będzie to miało złe skutki. Chyba że zdarzy się cud i ci ludzie przesuną swoje myślenie, na myślenie kategoriami ludzi, którzy w pocie czoła i znoju, codziennie starają się jakoś związać koniec z końcem. Miejmy nadzieję, że poronione pomysły na samo-donoszenie ludzi samych na siebie, to będzie tylko kiepski żart i władza nie posunie się do takiej skali upokorzenia obywateli. Chociaż może o to chodzi? Ten, kto zgłosił, że nie ma – będzie z gruntu podejrzany?

Niestety coraz więcej przypadków, w istocie drobnych – składa się na obraz smutnej zmiany, jaka następuje w naszym kraju.

No, śmiało – co by tu jeszcze opodatkować? Sikających na siedząco? No, kto się przyzna, że w ten sposób nie korzysta z toalety? Dobrą linię ma nasza władza! Nie ma co!

Autorstwo: krakauer

Źródło: 0obserwatorPolityczny.pl